

# Waldemar Chrostowski

---

"Faith without prejudice. Rebuilding Christian attitudes toward Judaism",  
Eugene J. Fischer, New York 1993 :  
[recenzja]

---

Collectanea Theologica 65/2, 203-206

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

następstwach nieporównanie delikatniejszy – gdy chciała znaleźć swoją tożsamość jedynie poprzez wyjęcie spod prawa wszystkiego co kananejskie i wezwała do jego zniszczenia, nawet do zburzenia świętych kamieni (por. Pwt 7,5; 12,5), które niegdyś postawili Ojcowie (Rdz 28, 18.22). Wyjęte spod prawa zostały nie tylko przedmioty kultu. Należy do tragizmu żydowsko–chrześcijańskiej historii winy, że lud, który stał się ofiarą zagłady, przekazał w centralnym miejscu swoich religijnych pism nakaz wykorzenia innych ludów, by przez to zapewnić czystość i świętość swojej wspólnoty religijnej (por. Pwt 7,2–6.16.24–26). Wszyscy są tu wezwani do pokory i nawrócenia” (s. 474). Oddajmy jeszcze raz głos autorom: „Jak chrześcijański system symboliczny musi być ukazany w odniesieniu do izraelsko–żydowskiego, tak i izraelsko–żydowski do kananejskiego, tak zwanego pogańskiego. Nie ma tu już miejsca na aroganckie roszczenia do absolutności i wyłączności. Wszystko ma swoją określoną wartość i swój czas” (tamże).

Przedstawione tu dzieło jest wielkim wydarzeniem. Jego niewątpliwe wartości okażą się najpierw w historii religii, która otrzymuje w nim cenne uzupełnienie. Można sobie wyobrazić także jego przydatność w historii kultury czy w ogóle historii Palestyny. Choć ma ono charakter szkicu i zaledwie zapoczątkowuje badanie ikonografii Palestyny (wybaczalne więc są jego uproszczenia i uogólnienia), może się okazać pomocne w egzegezie przy ustalaniu znaczenia pojęć i obrazów. W wielu dziedzinach będzie nas zmuszało do bardziej wycieniowanych stwierdzeń.

ks. JULIAN WARZECHA SAC, Ołtarzew

Eugene J. FISHER, *Faith Without Prejudice. Rebuilding Christian Attitudes Toward Judaism*, Revised and Expanded Edition, The American Interfaith Institute, Crossroad, New York 1993, s. 208.

Punktem zwrotnym w reorientacji Kościoła wobec Żydów i judaizmu stała się 25–minutowa audycja, podczas której 13 VI 1960 r. papież Jan XXIII przyjął żydowskiego historyka Julesa Isaaca. Trwały wtedy przygotowania do Soboru i w ich toku podjęto konsultacje ze znaczącymi osobistościami żydowskimi, wśród których znalazł się J. I s a a c i A. J. H e s c h e l. To właśnie Isaac, odnosząc się do wielowiekowego nauczania Kościoła o Żydach i judaizmie, nazwał je „nauczaniem pogardy”. Po wydaniu deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* (28 X 1965) i zakończeniu Soboru, pojawiła się duża grupa katolickich teologów, którzy rozpoczęli wcielanie w życie nowego nastawienia. We Francji zaśląnął o. Paul D é m a n n, w Niemczech Franz M u s s n e r, w USA John T. P a w l i k o w s k i oraz wielu innych. Pod koniec lat 70. liczba publikacji nieustannie rosła, a dialog Kościoła z judaizmem stał się faktem.

Jedną z decydujących okoliczności nawiązania dialogu była nowa wrażliwość wyrosła na kanwie nazistowskiej zagłady europejskich Żydów. Żydowscy historycy i publicyści mnożyli pod adresem chrześcijan i Kościoła surowe oskarżenia – i czynią to nadal – twierdząc, że „nauczanie pogardy” stało się nie tylko podstawą dla

zbrodniczego antysemityzmu, lecz wręcz go umożliwiło i sprzyjało jego realizacji. Takie oskarżenia są powszechne w USA i powtarzają je tam chętnie niektórzy katolicycy uczestnicy dialogu. Ich echa nie trudno odnaleźć w książce Eugene J. Fishera, dyrektora Sekretariatu do Spraw Stosunków Katolicko-Żydowskich przy Krajowej Konferencji Katolickich Biskupów USA. Autor jest znany w Polsce, przede wszystkim uczestnikom seminarium naukowego, jakie w lecie 1989 r. odbyło się w Spertus College of Judaica w Chicago.

Pierwsze wydanie książki *Faith Without Prejudice* ukazało się w 1978 r. jako praca magisterska E.J. Fishera. Nowe, poszerzone i przejrzone, pojawiło się 15 lat później. Książkę otwiera przedmowa *Faith for the Future* (s. 7–9), której autorem jest Irvin J. Borowsky, założyciel i kierownik Amerykańskiego Instytutu Międzyreligijnego (American Interfaith Institute) z siedzibą w Filadelfii. Borowsky widzi główną przyczynę nieszczęść, jakie spadały na Żydów, a więc i główną przyczynę Holocaustu, w chrześcijańskim oskarżaniu Żydów o Bogobójstwo. Doprowadziło to „jedynie w tym stuleciu do zamordowania dwóch z pięciu Żydów” (s. 7). Wielka szkoda, że tej tezie nie towarzyszy rzetelna refleksja nad prawdziwą naturą nazizmu i korzeniami jego narodzin i okrzepnięcia w Niemczech. Nie jest to jedynie kwestia odniesienia się wobec przeszłości, której skutki trwają nadal, lecz sprawa wizji przyszłości: czy można realistycznie oczekiwać, że wraz ze zmianą nastawienia Kościoła ustana nieszczęścia spadające na Żydów? Na świecie żyje obecnie około 14 mln Żydów i wciąż doświadczają oni niechęci i wrogości. Przyczyną – zdaniem Borowsky’ego – znowu ma być Nowy Testament, a właściwie jego opaczne pojmowanie i objaśnianie przez chrześcijan. Czy jednak wystarczy troska o ulepszenie zrozumienia NT by sytuacja Żydów uległa radykalnej i trwałej poprawie? Nie sposób powstrzymać się od komentarza, że w takim stawianiu tych spraw mamy do czynienia z wyolbrzymieniem odpowiedzialności chrześcijan i pomniejszaniem roli innych czynników, bagatelizowanych lub przemilczanych w tworzeniu atmosfery wokół Żydów i judaizmu. Borowsky sugeruje też, że należy zaniechać posługiwania się słowem „Żyd” w znaczeniu „przeciwnik Jezusa”, bo szkodzi to patrzeniu na cały naród żydowski. To prawda, lecz trzeba także dołożyć starań by pokazywać Jezusa jako religijnego Żyda swojej epoki, któremu chrześcijaństwo zawdzięcza istotę przejętą z religijnego dziedzictwa judaizmu.

Ten ostatni wątek dominuje w przedmowie *Faith Grounded in History* (s. 10–14), której autorem jest James H. Charlesworth. Czytamy w niej, że uważna lektura NT dowodzi, że nie wolno obarczać Żydów odpowiedzialnością za śmierć Jezusa. Mając do pomocy nowe narzędzia współczesnej egzegezy trzeba uczynić wszystko aby lepiej odczytywać nowotestamentowe pisma i rozpoznawać w nich to, co i komu starożytni autorzy chcieli powiedzieć oraz jak zostali zrozumieni. Zważywszy na wielopostaciowość judaizmu czasów Jezusa możemy, jak żadne pokolenie przed nami, poznać czasy oraz kontekst życia Jezusa, a zatem lepiej przyswoić sobie Jego nauczanie i uchwycić to, jak zostało ono przedstawione przez ewangelistów i pisarzy NT. Wiele fragmentów NT było dotąd źle pojmowane, objaśniane i tłumaczone. Charlesworth podkreśla potrzebę nowej wrażliwości, której zadania są trojaki:

1. poznawanie historycznego i społecznego tła pism i epizodów nowotestamentowych, 2. rozpoznanie narracyjnych i retorycznych punktów ciężkości danego fragmentu czy dokumentu, 3. uznanie żydowskości Jezusa i zgłębianie religii żydowskiej. Ch a r l e s w o r t h dodaje, że występujący w NT – zwłaszcza w Ewangelii Jana – rzeczownik „Ioudaioi” nie zawsze oznacza „Żydów” (zob. np. J 11,54), lecz „Judejczyków”, czyli mieszkańców Judei.

Z tych dwóch przedmów można zdobyć spore rozeznanie o zawartości książki E.J. Fishera. Po wstępach do pierwszego i drugiego wydania otwiera ją wprowadzenie zatytułowane *John and Isaac* (s. 19–22). Nawiązując do spotkania papieża z żydowskim historykiem F i s h e r wyjaśnia, że celem książki jest przełamywanie uprzedzeń i pomoc we wdrażaniu nowego nauczania Kościoła o Żydach i judaizmie, zwłaszcza w nauczaniu szkolnym.

Rozdział pierwszy nosi tytuł *A Bridge Across Time* (s. 23–38). Podaje zwięzły bilans drogi, jaką w dziedzinie stosunków z Żydami przebył Kościół. Jednak początek tej syntezy stanowi aluzja do wieków średnich, podczas gdy całe pierwsze tysiąclecie też zasługuje na uwagę. Autor odnosi się jedynie do pism NT i dopatruje się w nich śladów rywalizacji między Kościołem a Synagogą. Twierdzi, że z czasem poszerzyła się ona o pierwiastki antysemityzmu o rodowodzie pogańskim. Dopiero II Sobór Watykański przyniósł tak potrzebne zmiany.

Rozdział drugi, zatytułowany *Understanding Jesus, the Faithful Jew* (s. 39–55), jest poświęcony żydowskości Jezusa. Wiele napisano na ten temat, także w Polsce. W rozdziale pojawia się podtytuł *Jesus a Talmud* (s. 43). Autor nie wspomina, że w Talmudzie, napisanym około 400 lat po Jezusie, znalazły się tradycje żydowskie w takim kształcie, w jakim zostały opracowane i przyjęte przez rabinów po dokonanej – między innymi w opozycji wobec chrześcijaństwa – przebudowie judaizmu podjętej z końcem I wieku. Fisher wskazuje na żydowski kontekst „Kazania na Górze” oraz przypowieści i całego nauczania Jezusa. Konkluduje, że korzenie chrześcijaństwa są specyficznie żydowskie i zawdzięczają najwięcej jednemu z nurtów judaizmu, a mianowicie faryzeizmowi.

Tytułowe pytanie rozdziału trzeciego *Are the Gospels Anti-Semitic?* (s. 56–71) nawiązuje do zarzutów formułowanych pod adresem Ewangelii. Fisher skupia uwagę na Ewangelii Jana i Mateusza. Upatruje przyczynę nieporozumień w odrywaniu tych pism od ich kontekstu. Daje też radę praktyczną: jeżeli nie ma dość czasu na właściwe przygotowanie do czytania określonych fragmentów Ewangelii albo jeżeli dzieci są za małe by zrozumieć pełny kontekst ewangelicznych epizodów i wypowiedzi, powinno się zaniechać czytania tego fragmentu, zastępując go innym.

Rozdział czwarty rozważa kwestię odpowiedzialności za śmierć Jezusa (s. 72–81). Autor próbuje odtworzyć wydarzenia Jego męki i śmierci, rozważa rolę arcykapłanów i wywodzącej się z saduceuszy arystokracji, omawia udział Rzymian, zatrzymuje się nad Mateuszową wersją procesu i przedstawia praktyczne konsekwencje tych rozważań dla przeżywania przez chrześcijan liturgii Wielkiego Tygodnia. Twierdzi, że nie wolno wybielać Rzymian, bo Piłat był brutalnym tyranem, ani mówić

o „przywódcach żydowskich”. Faryzeusze nie mieli nic wspólnego z całym wydarzeniem. Wielki Tydzień powinien się stać szczególnym czasem uzdrawiania stosunków chrześcijańsko-żydowskich, bo jego teologia jest zakorzeniona w teologii żydowskiego Święta Paschy.

Tytuły następujących rozdziałów brzmią: *Dialogue for the Future* (s. 82–88), *Celebrations and Activities* (s. 89–108) oraz *Christian Teaching and Judaism Today: A Study of Religion Texts* (s. 109–120). W jednym z nich (s. 102–104) został zaproponowany tekst „dialogowego” nabożeństwa Drogi Krzyżowej.

Drugą część książki stanowi pięć apendyksów: 1. wytyczne do przedstawiania Żydów i judaizmu w materiałach katechetycznych, 2. wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej i Jana Pawła II, 3. dokumenty Krajowej Konferencji Katolickich Biskupów USA, 4. dalsze sugestie bibliograficzne odnośnie do poszczególnych aspektów dialogu, 5. propozycja schematu edukacji katolickiej o Żydach i judaizmie.

Książka odzwierciedla typowo amerykańskie spojrzenia na dialog. Punkt ciężkości spoczywa w niej na wyłuszczeniu katolikom argumentów i wrażliwości żydowskiej. Nie odbywa się jednak nie mniej potrzebna praca w drugim kierunku. Patrząc z polskiej perspektywy nie sposób zgodzić się z wyjściową tezą jakoby dzieje stosunków chrześcijańsko-żydowskich sprowadzały się wyłącznie do kościelnego „nauczania pogardy”. Nie podlega dyskusji fakt, że istnieje potrzeba oczyszczenia chrześcijaństwa z rozmaitych przejawów antyżydowskości. Ale musi to być proces obustronny, bo zarówno w judaizmie jak i w postawach Żydów niereligijnych nie brak pierwiastków silnie antychrześcijańskich i antykościelnych. Zapewne nie można podjąć i rozwinąć tej problematyki w ramach jednej książki. Dlatego omawiana publikacja byłaby znacznie bardziej pożyteczna, gdyby stanowiła część większej całości, promującej dialog jako obustronną zmianę wzajemnych zapatrywań na siebie i wzajemnych uprzedzeń.

ks. WALDEMAR CHROSTOWSKI, Warszawa

Andreas BSTEH (Hrsg.), *Glaube, der Begegnung sucht. Ein theologisches Programm*, Verlag St. Gabriel, Mödling 1992, s. 204.

Ośrodek Teologiczny Księży Werbistów w Mödling k. Wiednia obchodził w r. 1989 setną rocznicę swej działalności dydaktyczno-naukowej. Powstał z osobistej inicjatywy Założyciela Zgromadzenia, bł. Arnolda J a n s s e n a, który starał się usytuować główne ośrodki tworzonej przez siebie wspólnoty zakonnej poza zasięgiem władzy Bismarcka. Stąd pierwszy dom misyjny Zgromadzenia utworzył on na terenie Holandii w miejscowości Steyl (co dało początek niemieckiej nazwie Zgromadzenia „Steylerpatres”) w 1875 r., oddając go pod opiekę św. Michała Archaniola; na Seminarium Duchowne wybrał natomiast Austrię, powierzając tworzoną placówkę opiece św. Gabriela Archaniola. Seminarium to przechodziło różne koleje losu: wychowało, zwłaszcza w pierwszych latach swego rozkwitu i rozwoju, ponad 2000 misjonarzy rozchodzących się stopniowo w coraz dalsze zakątki świata, tutaj